

# Grażyna Gzella

---

## Węgierska rewolucja i powstanie 1848-1849 na łamach "Wielkopolanina"

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 31/1, 59-69

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GRAŻYNA GZELLA (Toruń)

## WĘGIERSKA REWOLUCJA I POWSTANIE 1848—1849 NA ŁAMACH „WIELKOPOLANINA”

„Wielkopolanin”, poznańskie „pismo dla ludu”, ukazywał się od października 1848 r. do czerwca 1850 r. Twórcą i redaktorem, który kształtował oblicze ideowe mieszkańców wsi poprzez to pismo, był ksiądz Aleksy Prusinowski. Był on redaktorem pisma od 29 września 1849 r., od kiedy to „Wielkopolanin” pozostawał w rękach Walentego Stefańskiego. W piśmie przeznaczonym „dla ludu” ważną część każdego numeru zajmowały artykuły polityczno-światopoglądowe, obok nich znajdujemy informacje o aktualnych wydarzeniach, zwane „nowinami”. Te ostatnie miały duże znaczenie ze względu na prezentowanie aktualnych wydarzeń w Europie i państwie pruskim. Redaktor, każdorazowo, starał się swym czytelnikom przedstawiać na bieżąco sytuację w poszczególnych państwach. W związku z tym zamierzeniem, na łamach „nowin” znalazły również miejsce informacje o wydarzeniach na Węgrzech, w relacjonowaniu których akcentowano udział Polaków.

Doniesienia księdza Prusinowskiego na łamach „Wielkopolanina” o poczynaniach Węgrów i Polaków w walce narodowowyzwoleńczej narodu węgierskiego rozpoczynają się dopiero w numerze 9 z dnia 1 listopada 1848 r.<sup>1</sup>, kiedy to przedstawia on podjęcie przez Węgrów próby niesienia pomocy oblężonym mieszkańcom Wiednia.

Trzeba podkreślić, że wydarzenia, jakie rozegrały się na Węgrzech w latach 1848—1849, stanowiące połączenie rewolucji burżuazyjnej z walką o niepodległość narodową rozpoczęły się dużo wcześniej niż relacje na łamach „Wielkopolanina”. W sposób pośredni przyczyniła się do nich rewolucja lutowa w Paryżu, która wywołała olbrzymie poruszenie na Węgrzech. Już 3 marca 1848 r. Ludwik Kossuth postawił w sejmie wniosek, aby wystąpić do cesarza z żądaniem głębokich reform. Węgierska rewolucja rozpoczęła się 15 marca 1848 r., ogłoszeniem manifestu, w którym domagano się m.in.: niezależnego rządu węgierskiego, corocznego zwoływania sejmku do Pesztu, zniesienia pańszczyzny, równouprawnienia

---

<sup>1</sup> „Wielkopolanin”, 1848, nr 9, s. 35—36.

wszystkich obywateli<sup>2</sup>. Cesarz Austrii i król Węgier, Ferdynand, 17 marca podpisał proponowany przez Węgrów manifest, co pozwoliło na przystąpienie do organizowania nowych władz. 7 kwietnia pierwszy, niezależny i odpowiedzialny przed sejmem węgierskim rząd rozpoczął pracę, a 11 kwietnia król zatwierdził tzw. „ustawy marcowe, czyli węgierską konstytucję”<sup>3</sup>.

Uniezależnienie się Węgrów wywołało oburzenie w kołach burżuazji austriackiej i stało się pretekstem do rozpoczęcia akcji przeciw separatyzmowi węgierskiemu. Takie stanowisko doprowadziło do stopniowego wycofania przez króla przywilejów nadanych Węgom oraz wkroczenia 11 września na Węgry wojsk chorwackich, pod dowództwem Josipa Jelačića. Rozpoczęło to powszechną wojnę narodowościową na Węgrzech. Węgierski Komitet Obrony Narodowej i Sejm wybrały walkę jako jedyną drogę do utrwalenia praw narodu. Wspomniany Komitet Obrony Narodowej powołany został 22 września, przewodniczącym wybrano Kosutha<sup>4</sup>. Wzmocnieniu militarnej pozycji Węgrów pomógł wybuch powstania w Wiedniu (6 października), co spowodowało, że wojska, które ruszyły przeciw oddziałom węgierskim, zostały zmuszone do powrotu pod stolicę. Opis walk toczonych w Wiedniu łączy się z pierwszymi informacjami Prusinowskiego, zamieszczanymi na łamach „Wielkopolanina”, o sytuacji politycznej Węgrów w tym okresie. Przebija w nich jeszcze niezdecydowana postawa redaktora co do oceny wydarzeń. Prusinowski nie potrafi określić charakteru walk węgierskich, lecz próbuje przyrównać Węgrów i ich cele polityczne do sytuacji narodowej Polaków. Kolejne przekazy na łamach „Wielkopolanina” dotyczą upadku Wiednia w dniu 31 października oraz aresztowania Józefa Bema, obrońcy miasta<sup>5</sup>. Jest to pierwsza nieścisłość w relacjach Prusinowskiego. Wojska węgierskie, na których czele stał Artur Görgey, nie pośpieszyły na pomoc oblężonym wiedeńczykom, gdyż Görgey uznał, iż należy prowadzić walkę w celu obrony zagrożonych przez cesarza legalnych praw Węgrów, a nie przyłączać się do rewolucji. Również nieścisła była informacja dotycząca Bema, gdyż zdołał on opuścić miasto, o czym nie wiedział redaktor „Wielkopolanina”.

2 grudnia 1848 r. abdykował cesarz Ferdynand i na tron wstąpił Franciszek Józef, który uznał, iż nie musi respektować ustępstw poczynionych przez swego poprzednika wobec Węgier. Już 13 grudnia wojska cesarskie wtargnęły na ziemie węgierskie<sup>6</sup>. Ksiądz Prusinowski następującymi słowami komentuje te wydarzenia: „Austriaki idą teraz na Węgrów,

<sup>2</sup> W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław 1983, s. 224.

<sup>3</sup> *Tamże*, s. 226.

<sup>4</sup> E. Kozłowski, *Legion Polski na Węgrzech 1848—1849*, Warszawa 1983, s. 76.

<sup>5</sup> „Wielkopolanin”, 1848, nr 11, s. 44.

<sup>6</sup> W. Felczak, *op. cit.*, s. 243—244.

aby im tą wolność od dawniejszego Cesarza odebrać! Ja nie bardzo Węgrów lubię, bo oni też Słowaków naród uboższy uciskali, ale mi ich jednak żal, bo ja chcę aby cały świat miał wolność, więc i Węgom tej wolności z całego serca życzę”<sup>7</sup>. Na łamach „Wielkopolanina” z 20 grudnia poinformowano czytelników o następujących kolejno klęskach Węgrów, o utracie Tyrnawy, Koszyc i Preszburga. Prusinowski w tymże numerze poinformował czytelników swego pisma o 400 Polakach walczących pod dowództwem generała Bema w obronie niepodległości Węgrów. Chodzi tu prawdopodobnie o formowane w tym czasie oddziały sił polskich, których organizacją zajmowali się Władysław Tchórznicki i Ludwik Rembowski. Pierwszy z nich w początkach grudnia sformował z około 200 Polaków II pułk ułanów. Pułk strzelców polskich, organizowany przez Rembowskiego w Miskolcz, liczył w połowie grudnia 400 ludzi i być może właśnie o ten oddział chodziło Prusinowskiemu<sup>8</sup>. Z powyższych informacji wynika, że oddziały te nie były dowodzone przez Bema, tak jak przedstawiał to Prusinowski. Bem oficjalnie został zaangażowany do służby węgierskiej pismem Komitetu Obrony Kraju, podpisanym przez Kosutha 22 listopada. Zaproponowano mu objęcie dowództwa twierdzy Komarno, lecz odmówił. Kiedy pojawiła się sprawa obsadzenia stanowiska naczelnego dowództwa armii węgierskiej w Siedmiogrodzie, z zadaniem przeprowadzenia tam kontrofensywy i odzyskania tego kraju dla Węgrów, 29 listopada 1848 r. nastąpiła nominacja Bema na naczelnego wodza w Siedmiogrodzie<sup>9</sup>.

Następne zwycięstwa wojsk austriackich zostały przedstawione w kolejnych numerach „Wielkopolanina” z 1848 r. i początków 1849 r. W myśl relacji, austriacy zajęli Eperies, Wizelburg<sup>10</sup>, Raabę<sup>11</sup> i zmierzali ku Pesztowi. Pierwsza z wymienionych miejscowości to zajęty przez Austriaków 9 grudnia Preszów, niestety, nie udało się ustalić położenia kolejnego miasta podanego przez Prusinowskiego. Raaba podana przez redaktora „Wielkopolanina” to dzisiejsze miasto Győr. W listopadzie 1848 r. wojska austriackie rzeczywiście zajęły to miasto, wypierając armię Görgeya<sup>12</sup>. Kolejne wiadomości Prusinowskiego, zamieszczone w piśmie już 20 stycznia 1849 r., mówią o zajęciu przez Austriaków Pesztu i o wygranej przez Węgrów bitwie pod Kluzynem, skąd wyparto dowodzone przez generała Augusta Wardenera wojska austriackie aż do Galicji<sup>13</sup>. Zajęcie Budy i Pesztu przez Austriaków miało miejsce 5 stycznia 1849 r.<sup>14</sup> Kluzyn

<sup>7</sup> „Wielkopolanin”, 1848, nr 24, s. 95.

<sup>8</sup> L. Russjan, *Polacy i sprawa Polska na Węgrzech w roku 1848—1849*, Warszawa 1943, s. 117—118.

<sup>9</sup> E. Kozłowski, *Generał Józef Bem*, Warszawa 1958, s. 293—294.

<sup>10</sup> „Wielkopolanin”, 1848, nr 26, s. 104.

<sup>11</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 1, s. 4.

<sup>12</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 334.

<sup>13</sup> „Wielkopolanin” 1849, nr 6, s. 23—24.

<sup>14</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 358.

podany przez Prusinowskiego to niewątpliwie spolszczona nazwa miasta Kluz, stolicy Siedmiogrodu, które w węgierskiej wersji językowej brzmiało Kolozsvár, z którego rzeczywiście 25 grudnia 1848 r. Bem wyparł armię austriacką dowodzoną przez generała Wardenera<sup>15</sup>. O zwycięstwach Węgrów i współdziałale Polaków w rozgromieniu przeciwnika znajdujemy informacje w kolejnych — 7, 13, 14 — numerach pisma<sup>16</sup>. Wiele miejsca wśród informacji zamieszczanych na łamach „nowin” poświęcał Prusinowski osobie Bema, który w początkach 1849 r. zajął liczne miejscowości Siedmiogrodu. Wojska Bema 25 grudnia zajęły Kolozsvár, pod koniec roku twierdzę Torda, a 2 stycznia Beszterce. W ten sposób w krótkim czasie został opanowany północny Siedmiogród<sup>17</sup>.

W 22 numerze „Wielkopolanina”, z 17 marca 1849 r., poinformowano o kolejnym zwycięstwie Węgrów, tym razem pod dowództwem Henryka Dembińskiego pod Kapolną<sup>18</sup>. Generał Dembiński rozpoczął „służbę węgierską” w styczniu 1849 r., kiedy powstanie było w odwrocie i ponosiło porażki. Wiadomość o zwycięstwie pod Kapolną była pierwszą, niezwykle przesadzoną informacją Prusinowskiego o sytuacji na Węgrzech. W rzeczywistości 26—27 lutego 1849 r. pod Kapolną (w rejonie Eger) gen. Dembiński zarówno wskutek własnych błędów, jak i z powodu niestawienia się na placu boju wojsk Görgeya, nie odniósł zwycięstwa. Bitwa była nie rozstrzygnięta, co przyczyniło się do dymisji Dembińskiego, 3 marca, ze stanowiska naczelnego wodza (na którym był od 12 lutego 1849 r.) i przyjęcia dowództwa armii przez Görgeya<sup>19</sup>. Kolejne informacje o działalności Dembińskiego znajdujemy jeszcze w numerze 25, z 28 marca 1849 r., według których miał on jakoby zwerbować oddział spośród Polaków walczących po stronie Austrii<sup>20</sup>. Należy podkreślić, że w styczniu i lutym 1849 r. zaczynają się masowe ucieczki żołnierzy polskich z obozu austriackiego. Jednak to Bem, a nie Dembiński postanowił to wykorzystać, uznając je za źródło dopływu nowych sił do polskiego legionu<sup>21</sup>.

Na 15 marca ustala Prusinowski datę opanowania przez Bema i jego wojska Siedmiogrodu. Wojska pod dowództwem polskiego generała zmusiły, według niego, Austriaków do odwrotu spod miasta Hermannstadt<sup>22</sup>. Wspomniany przez Prusinowskiego Hermannstadt to stolica południowego Siedmiogrodu, nosząca węgierską nazwę Nagyszeben. Próba zdobycia tego miasta przez wojska Bema miała miejsce już 20—21 stycznia 1849 r. i zakończyła się jego klęską, o czym pisał również Prusinowski 17 lutego

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 345.

<sup>16</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 7, s. 28, nr 13, s. 51—52, nr 14, s. 56.

<sup>17</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 346, 351, 353.

<sup>18</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 22, s. 90.

<sup>19</sup> W. Felczak, *op. cit.*, s. 248.

<sup>20</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 25, s. 99—100.

<sup>21</sup> L. Russjan, *op. cit.*, s. 207—208.

<sup>22</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 28, s. 112.

w numerze 14 „Wielkopolanina”<sup>23</sup>. Ponieważ siły austriackie były zbyt słabe, aby nie obawiać się ponownego ataku ze strony Węgrów, dlatego też dowództwo miasta zdecydowało się zwrócić o pomoc do wojsk rosyjskich. Udzieliły jej wojska pułkownika Skariatina, które wkroczyły 4 lutego 1849 r. do Nagyszeben. Bem zmuszony do odwrotu 21 stycznia, nie zrezygnował ze zdobycia miasta i po reorganizacji armii podjął ponowne działania zmierzające do zajęcia miasta. 11 marca doszło do kolejnej bitwy pod Nagyszeben i 12 marca miasto zostało zdobyte<sup>24</sup>. Ponowne informacje o zwycięstwach w Siedmiogrodzie znajdujemy w numerze 30 „Wielkopolanina”, w którym redaktor podaje, że Bem wyparł wojska austriackie i rosyjskie poza granice kraju<sup>25</sup>. Pierwsza interwencja wojsk rosyjskich w Siedmiogrodzie nastąpiła w początkach lutego 1849 r. Fakt ten nie został właściwie oceniony przez węgierskie naczelne dowództwo, co stało się fatalne w skutkach latem tego roku<sup>26</sup>. Wiadomość Prusinowskiego o zajęciu przez wojska pod dowództwem Bema całego Siedmiogrodu została oparta na informacji o zdobyciu 12 marca Nagyszeben i walkach toczonych 15 marca. Była ona nieścisła, gdyż wojska austriackie (z wyjątkiem tych zajmujących twierdze w Gyulafehérvár i Déva) w całości zostały wyparte z Siedmiogrodu dopiero 26 marca<sup>27</sup>.

Kolejne zmagania Węgrów opisywane przez Prusinowskiego dotyczą bitwy pod Hatwan (w „Wielkopolaninie” określanego jako Gatwan), skąd pobici Austriacy wycofali się do Pesztu<sup>28</sup>. Już 29 kwietnia, w numerze 34 „Wielkopolanina” znajdujemy informacje o kolejnych zwycięstwach Węgrów, o stoczonej bitwie między Komarnem a Granem (węg. Esztergom) oraz wycofania się Austriaków z Pesztu, aż pod Wiedeń<sup>29</sup>. Według informacji Prusinowskiego, wojska austriackie broniły się jeszcze w Budzie, a cały plan kampanii miał zostać opracowany przez generała Dembińskiego. Przedstawione powyżej informacje pochodzą z kwietnia. Bitwa pod Hatwan miała miejsce 2 kwietnia 1849 r. i wzięła w niej udział dywizja Józefa Wysockiego. 26 kwietnia również wojska Wysockiego, a w nich Legion Polski, zdobyły twierdzę Komarno, udział zaś Dembińskiego w planowaniu i realizacji toczących się walk jest mocno wątpliwy<sup>30</sup>.

Klęska wojsk austriackich na Węgrzech spowodowała rozpoczęcie rozmów Franciszka Józefa z carem Mikołajem I, rezultatem tego była

<sup>23</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 14, s. 56.

<sup>24</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 372—381, 394, 440.

<sup>25</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 30, s. 119.

<sup>26</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 389.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 449—450.

<sup>28</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 31, s. 122.

<sup>29</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 34, s. 136.

<sup>30</sup> E. Kozłowski, *Legion...*, s. 212—220.

deklaracja carska z 9 maja, przyrzekająca Austrii pomoc zbrojną. W połowie czerwca wojska rosyjskie wkroczyły na Węgry<sup>31</sup>. Niezwykle przewidujący w tej kwestii był ksiądz Prusinowski, który już 31 marca, 14 kwietnia i 2 maja opisuje walki Węgrów i Polaków z „Moskałami”<sup>32</sup>. W rzeczywistości wojska rosyjskie interweniowały do tego czasu jedynie w lutym—marcu w Siedmiogrodzie<sup>33</sup>. Z doniesień Prusinowskiego w numerze 39 „Wielkopolanina”, z 16 maja 1849 r., dowiadujemy się nawet o sile wojsk rosyjskich mających jakoby wkroczyć na Węgry. Podaje on, że „z północy ma ich wejść sto tysięcy na Galicję i to trzema drogami: od Krakowa 30 tysięcy, na Duklę 40 tysięcy i na Stryj i Munkacz także 40 tysięcy; ze Wschodu przez Wołoszczyznę do Siedmiogrodu i od Bukowiny także trzema drogami 60 tysięcy, razem by ich więc było sto siedemdziesiąt tysięcy Moskali, co idą na Węgrów”<sup>34</sup>.

Z numeru 40 „Wielkopolanina”, z 19 maja 1849 r., dowiadujemy się o zdobyciu przez wojska węgierskie, dowodzone przez Görgeya, Budy, która w rzeczywistości została zajęta dopiero 21 maja<sup>35</sup>.

Kolejne wiadomości z Węgier zamieszczone zostały 23 maja, kiedy to na łamach „Wielkopolanina” znajdujemy informacje o bitwie pod Białą, miejscowości według redaktora „leżącej na pograniczu między Austrią i Galicją”, w której to Węgrzy pobili wojska rosyjskie<sup>36</sup>. W numerze z 26 maja można przeczytać wiadomość pochodzącą jakoby od samego Kossutha, że pod Kriwanem, nad granicą galicyjską, 7 maja Bem rozpędził „Moskali”, 6 tys. żołnierzy rosyjskich złożyło broń, a 30 tys. przeszło na stronę węgierską<sup>37</sup>. Obie wspomniane przez Prusinowskiego bitwy na granicy galicyjskiej nie znajdują potwierdzenia w źródłach. W początkach maja dochodziło do potyczek węgiersko-austriackich tuż przy granicy galicyjskiej i być może Prusinowskiemu chodziło o te walki. Informacje przekazane na łamach „Wielkopolanina” wiążą się z koncepcją wkroczenia wojsk węgierskich i polskich do Galicji. Jednak sprawa wypadu Bema do Galicji nie znalazła poparcia u Kossutha, a i sam Bem uważał, że jest to chwila nieodpowiednia na tego rodzaju projekty. Plany Kossutha w stosunku do Bema zmierzały ku sprowadzeniu go na Węgry centralne, aby tam objął on dowództwo. Już 15 kwietnia Bem przybył do Banatu i tam prowadził walkę<sup>38</sup>. Również poważne wątpliwości w powyższych informacjach Prusinowskiego budzi fakt walki z wojskami rosyjskimi. Wojska rosyjskie były gotowe do wkroczenia na teren Węgier

<sup>31</sup> W. Felczak, *op. cit.*, s. 251.

<sup>32</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 26, s. 104, nr 30, s. 119, nr 35, s. 140.

<sup>33</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 494.

<sup>34</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 49, s. 156.

<sup>35</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 40, s. 159—160, W. Felczak, *op. cit.*, s. 251.

<sup>36</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 41, s. 163.

<sup>37</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 42, s. 168.

<sup>38</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 476.

dopiero w połowie czerwca, stąd relacje redaktora „Wielkopolanina” o bitwach toczonych przeciw wojskom rosyjskim w maju wydają się być nieprawdziwe.

W numerze 42 z 1849 r. ksiądz Prusinowski zwraca uwagę na to, że ma coraz mniejszą liczbę informacji napływających od samych Węgrów, natomiast gazety austriackie podają, według niego, wiadomości nieprawdziwe, mówiące o rychłej klęsce Węgrów.

O kolejnym zwycięstwie gen. Dembińskiego, tym razem nad wojskami rosyjskimi, dowiadujemy się z 42 numeru pisma (31 maja)<sup>39</sup>.

Zajęcie Preszburga i zwycięstwo nad wojskami austriackimi i rosyjskimi przez Węgrów i Polaków przedstawia Prusinowski w numerze z 16 czerwca<sup>40</sup>. Chodzi w tej relacji prawdopodobnie o Preszów, w pobliżu którego Dembiński, w czerwcu 1849 r., stworzył system obrony północnych Węgier przed nacierającymi wojskami rosyjskimi<sup>41</sup>. Nowe zwycięstwo Węgrów nad połączonymi siłami austriackimi i rosyjskimi opisuje Prusinowski w numerze 49 z 20 czerwca, wtedy gdy w rzeczywistości wojska węgierskie w znacznej części były już w odwrocie. Również nieprawdopodobna wydaje się wiadomość z 23 czerwca (nr 50 „Wielkopolanina”), informująca czytelników o zwycięstwie Węgrów nad wojskami rosyjskimi pod Duklą, gdzie miano wziąć do niewoli 5 tysięcy żołnierzy<sup>42</sup>. Wkroczenie wojsk rosyjskich od strony Dukli spowodowało wycofanie się wojsk dowodzonych przez Wysockiego, kolejne niepowodzenie w walkach niepodległościowych Węgrów i następną mylną informację skierowaną do chłopów Wielkopolski.

11 lipca 1849 r. na łamach „Wielkopolanina” znalazło się streszczenie odezwy Kossutha z 27 maja 1849 r. do narodu węgierskiego, w której wzywał on do walki o wolność Węgrów i wszystkich uciskanych narodów. Prusinowski skomentował to w następujący sposób: „Co ojciec Kossuth powie — to Węgier zrobi. Będzie tam więc straszna wojna, krew strumieniami się poleje, bo Węgier nie ustąpi aż swego dopnie, chyba trupem padnie”<sup>43</sup>. Pełny tekst odezwy zamieszczono w numerze 57 pisma<sup>44</sup>.

Kolejne, prezentowane przez redaktora „Wielkopolanina”, zwycięstwo Węgrów miało być odniesione pod Ács. Węgrzy rzeczywiście ruszyli na wojska austriackie stojące pod Ács w dniu 11 lipca. Görgey, niepewny wyniku bitwy, symulował chorobę, powierzając dowództwo generałowi Jerzemu Klapce. Walki trwały cały dzień, w ich wyniku Austriacy zmu-

<sup>39</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 43, s. 172.

<sup>40</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 48, s. 187.

<sup>41</sup> E. Kozłowski, *Legion...*, s. 233.

<sup>42</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 50, s. 200.

<sup>43</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 55, s. 219—220.

<sup>44</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 57, s. 226—228.



sili Węgrów do ucieczki<sup>45</sup>. Z powyższych faktów widać, że relacja Prusinowskiego kolejny raz nie była zgodna z prawdą. W tym samym czasie, kiedy miała miejsce bitwa pod Ács, wojska rosyjskie zajęły Debreczyn, jednak — według Prusinowskiego — był to tylko manewr Węgrów i Polaków mających zamiar okrążyć wojska rosyjskie w zajęтым mieście<sup>46</sup>. Przewidywania redaktora potwierdziły wiadomości z numeru 58, a więc podane w tydzień później, gdzie znajdujemy informację o ucieczce Rosjan z Debreczyna, kiedy zorientowali się oni w zamiarach Węgrów<sup>47</sup>. Rzeczywiście wojska rosyjskie wkroczyły do Debreczyna 3 lipca, lecz po zabranii kontrybucji i rozbrojeniu mieszkańców wycofały się<sup>48</sup>. W tym samym numerze pisma, z 21 lipca, opisywał Prusinowski wygraną przez Węgrów bitwę pod Komarnem, zajęciu przez nich miasta Arad oraz o dobrowolnym opuszczeniu przez nich Budy i Pesztu. Informuje jednocześnie swych czytelników, że naczelnym wodzem wojsk węgierskich został gen. Dembiński<sup>49</sup>. Opisywane przez redaktora walki miały jednak miejsce nieco wcześniej. Arad zdobyto 27 kwietnia 1849 r., a Komarno 27 czerwca<sup>50</sup>. Natomiast Dembiński naczelnym wodzem armii węgierskiej został ponownie dopiero 29 lipca<sup>51</sup>, co wskazuje na to, że Prusinowski nie zauważył przerwy w dowodzeniu armią węgierską przez tego dowódcę, jaka miała miejsce między marcem a lipcem.

Jeszcze 28 lipca na łamach „Wielkopolanina” znajdujemy kolejne informacje Prusinowskiego o dalszych zwycięstwach generała Bema nad wojskami rosyjskimi i austriackimi. W tymże numerze pisma redaktor zamieścił również odezwę Kossutha do narodów o wojnie węgierskiej, w której wzywał on do wspólnej walki o wyzwolenie narodowe swego kraju<sup>52</sup>.

W relacji z 4 sierpnia zamieścił Prusinowski opis wygranych przez Bema bitew i zajęcie przez niego Pietrovaradinu i Temezsváru. Z tego samego okresu pochodzą informacje o akcjach nękających Rosjan, prowadzonych przez Dembińskiego i Görgeya. Opisywane wiadomości kończy Prusinowski słowami „Węgry górą”<sup>53</sup>. Wspomniane przez Prusinowskiego zwycięstwa Bema pod Temezsvár i Petrovaradinem miały nieco inny przebieg. Petrovaradin był twierdzą zajęta wcześniej przez wojska węgierskie, lecz od kilku miesięcy blokowana przez Austriaków. Opisywane na łamach „Wielkopolanina” zwycięstwo było wątpliwe, jako że

<sup>45</sup> B. Szyndler, *Henryk Dembiński 1791—1864*, Warszawa 1984, s. 284.

<sup>46</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 56, s. 223—224.

<sup>47</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 58, s. 231—232.

<sup>48</sup> E. Kozłowski, *Legion...*, s. 267.

<sup>49</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 58, s. 231—232.

<sup>50</sup> E. Kozłowski, *Legion...*, s. 220—222, tenże, *Generał...*, s. 485.

<sup>51</sup> B. Szyndler, *op. cit.*, s. 285.

<sup>52</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 60, s. 239—240.

<sup>53</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 62, s. 247—248.

ostatecznie twierdza upadła 5 września<sup>54</sup>. Zwycięstwo Bema pod Temeszvárem, które miało według Prusinowskiego miejsce w początkach sierpnia, jest całkowicie niezgodne z prawdą. Bem podejmował próby zajęcia tej twierdzy od 27 kwietnia 1849 r. Jego siły były jednak niewystarczające, aby przedsięwziąć decydujące uderzenie. W maju Bem zrzekł się naczelnego dowództwa i kierownictwa operacjami w Banacie. Dalsze próby zajęcia twierdzy Temeszvár podejmuje po 27 czerwca (po zajęciu Aradu) generał Karol Vécsey. Jednak opór wojsk austriackich okazał się nie do załamania. Głównym powodem niepowodzenia Węgrów były nieporozumienia pomiędzy Bemem i Vécseyem, którzy nie połączyli swych sił<sup>55</sup>. W końcu do spotkania Bema z armią austriacką doszło pod Temeszvárem 9 sierpnia 1849 r., o czym jednak nie mógł jeszcze wiedzieć Prusinowski w numerze 62 swego pisma. Bitwa ta zakończyła się klęską, rozkładem wojsk i wielkimi stratami w ludziach i w uzbrojeniu<sup>56</sup>.

Jeszcze w numerze 64, z 11 sierpnia, Prusinowski dementuje informacje pojawiające się w gazetach austriackich i rosyjskich, jakoby armie tych państw odnosiły zwycięstwa. W najnowszych wiadomościach, jakie uzyskała redakcja „Wielkopolanina”, czytamy, że Segedyn jest w posiadaniu Węgrów, wojsko Görgeya gromi nieprzyjaciela. Dowodem na to miało być zajęcie przez Węgrów miasta Raaba (chodzi prawdopodobnie o Győr) i Altenburg oraz obleganie twierdzy w Preszburgu, bronionej przez Austriaków<sup>57</sup>. Były to wiadomości mocno przesadzone, ponieważ już po 29 lipca zapadła decyzja o wycofaniu wojska z Segedynu, którym od 1 sierpnia kierował Wysocki<sup>58</sup>. Natomiast walki o Raabę (Győr) były fragmentem wcześniejszego, nowego planu Görgeya, który miał polegać na koncentracji wszystkich sił węgierskich w jednym miejscu i skierowaniu ich przeciw wojskom austriackim. Jego realizacja przybrała niepomysłny obrót, gdyż 28 czerwca pod Győr wojska węgierskie poniosły klęskę, co zachwiało autorytet Görgeya<sup>59</sup>. Zatem wiadomości podane przez Prusinowskiego okazały się znów nieprawdziwe.

Zwycięstwo Dembińskiego w bitwie pod Hatwan zostało opisane na łamach nr 66 „Wielkopolanina”. W tymże numerze Prusinowski przedstawia wiadomości z gazet austriackich, z których wynika, że Węgrzy ponieśli klęskę w walkach toczonych w dniu św. Wawrzyńca (10 VIII). Zaznacza jednak, że relacje podróżnych z tych terenów przeczą tym informacjom, wskazując na to, że zwycięstwo odnieśli Węgrzy<sup>60</sup>. Brak bezpośrednich wiadomości z Węgier na łamach „Wielkopolanina” znaj-

<sup>54</sup> E. Kozłowski, *Legion...*, s. 248—249.

<sup>55</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 485.

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 563—567.

<sup>57</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 64, s. 254—255.

<sup>58</sup> E. Kozłowski, *Legion...*, s. 276.

<sup>59</sup> L. Russjan, *op. cit.*, s. 259.

<sup>60</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 66, s. 263—264.

duże, niestety, potwierdzenie w faktach podawanych na jego łamach. Relacjonowana bitwa pod Hatwan była tylko zwiadem kawaleryjskim w kierunku na Nagykáta i Hatwan, w którym brali udział m.in. ułani polscy i gen. Dembiński. Klęska wojsk węgierskich w dniu św. Wawrzyńca (kwestionowana przez informatorów Prusinowskiego) była najprawdopodobniej rzeczywiście przegraną bitwą wojsk Bema pod Temezsvár<sup>61</sup>.

Optymistyczne wiadomości z Węgier kończą się w numerze 68 „Wielkopolanina”, w którym redaktor Prusinowski napisał: „Węgry upadły”. Numer ten rozpoczyna serię kilku kolejnych wydań gazety, przedstawiających sytuację na Węgrzech. W tych pierwszych wiadomościach poinformowano czytelników o kapitulacji Görgeya i jego rozkazie do wszystkich wojsk węgierskich o konieczności poddania się. Bem i Dembiński, według niego nie podporządkowali się rozkazowi Görgeya i nie złożyli broni<sup>62</sup>. Dopiero w kolejnym numerze Prusinowski poinformował swych czytelników o złożeniu władzy przez Kossutha na ręce Görgeya i decyzji tego ostatniego o kapitulacji<sup>63</sup>. Ostatnią miejscowością bronioną przez Węgrów była twierdza Komarno, o czym Prusinowski informował jeszcze 26 września. W tymże numerze „Wielkopolanina” redaktor podał wiadomość, że Bem, Dembiński i Kossuth uciekli do Turcji, a władze rosyjskie i austriackie domagają się ich wydania<sup>64</sup>.

W numerze z 3 października czytelnicy „Wielkopolanina” zostali poinformowani, już przez nowego redaktora — Walentego Stefańskiego, o upadku twierdzy Komarno<sup>65</sup>. W rzeczywistości kapitulacja twierdzy miała miejsce 9 października<sup>66</sup>. Kolejne numery „Wielkopolanina” przynoszą potwierdzenie smutnych wiadomości z Węgier i przedstawiają losy Polaków walczących za wolność narodu węgierskiego. Bem, Dembiński, Wysocki i 6 tys. innych żołnierzy polskich znalazło się w tureckim mieście Widin. Oczekiwali decyzji co do swego dalszego losu, gdyż Rosjanie i Austriacy grozili Turcji wojną, jeśli nie wyda wojsk, które schroniły się na ziemi tureckiej<sup>67</sup>. Relacja na łamach „Wielkopolanina” znajduje potwierdzenie w faktach historycznych. Żołnierze byłego legionu polskiego, wraz z wybitnymi dowódcami, znaleźli się w Widyniu, jednym z głównych punktów zbornych rozbitków z Węgier. Turcja, która przyjęła emigrantów, stanęła po ich stronie, jednak znalazła się w niezwykle trudnej sytuacji. Popierała walkę Węgrów o niepodległość, uważając, że osłabienie Rosji i Austrii jest zgodne z jej racją stanu. Rosja i Austria, w obawie aby napływające do Turcji wojska nie weszły w skład armii

<sup>61</sup> E. Kozłowski, *General...*, s. 563—567.

<sup>62</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 68, s. 267—268.

<sup>63</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 69, s. 271—272.

<sup>64</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 76, s. 303—304.

<sup>65</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 78, s. 311.

<sup>66</sup> W. Felczak, *op. cit.*, s. 254.

<sup>67</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 79, s. 316.

tureckiej, podjęły bardzo ostrą akcję dyplomatyczną, zmierzającą do ekstradycji „buntowników”. Rząd turecki, wspierany postawą Anglii i Francji, odrzucił żądania Austrii i Rosji<sup>68</sup>. Potwierdzenie informacji o kapitulacji twierdzy Komarno i warunki tej kapitulacji znaleźli czytelnicy „Wielkopolanina” w numerze 80 tego pisma<sup>69</sup>. Relacje dotyczące walk narodowowyzwoleńczych kończą, w kolejnych numerach, listy skazanych na śmierć Węgrów<sup>70</sup>.

Przedstawiane szeroko na łamach „Wielkopolanina” walki narodu węgierskiego o niepodległość były wyrazem poczucia solidarności redaktora z walczącymi. Prusinowski i przez krótki czas jego następcą Stefański (któremu pomagał w redakcji Estkowski) starali się ukazać swym czytelnikom próby stworzenia własnej państwowości przez naród, który znalazł się w analogicznej sytuacji jak Polacy. W tym należy upatrywać tak liczne informacje oraz ich zniekształcenia. Bardzo mocno akcentowano w „Wielkopolaninie” udział żołnierza polskiego w walkach na Węgrzech. Kształtowanie dumy narodowej, patriotyzmu, wiązało się z pewnymi przeinaczeniami w relacjach z wydarzeń na Węgrzech. Można przypuszczać, iż redaktorzy pisma czynili to świadomie, o czym świadczy ich dość dobre rozeznanie w wydarzeniach węgierskich, a także zauważalna u nich pewna znajomość planowania wojskowego.

---

<sup>68</sup> E. Kozłowski, *Generał...*, s. 571—576.

<sup>69</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 80, s. 320.

<sup>70</sup> „Wielkopolanin”, 1849, nr 82, s. 327—328, nr 84, s. 335, nr 86, s. 343—344.